

Czego nie wie Tusk o szkoleniu bojówkarzy Majdanu?

16 kwietnia 2014

Przedstawiamy rozmowę korespondenta „Głosu Rosji” Leonida Sigana z Konradem Rękasem – ekspertem Europejskiego Centrum Badań Geopolitycznych.

LEONID SIGAN: Premier Donald Tusk na konferencji prasowej w Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku znów wspominał o wypowiedzi prezydenta Federacji Rosyjskiej na temat uzbrojonych bojówkarzy w Kijowie, których szkolili instruktorzy w Polsce. Jak stwierdził pan premier, ponoć to nieprawda. O ile wiem, Pan Redaktor dysponuje inną informacją. Jaką?

KONRAD RĘKAS: W pierwszej kolejności oczekuje się, że natychmiast po złożeniu przez pana premiera Tuska takiej deklaracji ma przyjść kolej na niezbite dowody i źródła jego informacji. Jest to bardzo poważne oświadczenie i dotyczy ono bezpieczeństwa kraju.

Równocześnie jeszcze w minionym roku media i portale internetowe poświęcone ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce w sposób dość otwarty mówiły o różnego rodzaju miejscach szkolenia młodych ludzi na terytorium naszego kraju. Oczywiście, wszystko to podawano jako nie wojskowe, lecz sportowe treningi. Jeszcze jesienią minionego roku nie wywoływało to żadnych podejrzeń.

W związku z tymi faktami, a także biorąc pod uwagę, że polscy politycy, tacy, jak Janusz Korwin-Mikke, posiadają informację w sprawie szkolenia i kontaktów bojówkarzy Majdanu z ich współwyznawcami w Polsce, prokuratura musi przeprowadzić staranne dochodzenie. O ile wiem, odpowiednie podanie już zostało zarejestrowane w warszawskiej prokuraturze rejonowej Mokotów.

Trzeba podkreślić, że jeśli premier rządu polskiego z takim przekonaniem oświadcza, że na terytorium Polski nie prowadzono szkolenia bojówkarzy, to można zakładać, że w pewnej mierze ten fakt już został sprawdzony przez służby specjalne. Te dane powinny być opublikowane oficjalnie.

– Pan wspomniał wypowiedź polityka Janusza Korwina-Mikke. W jakiej mierze można mu ufać?

– Janusz Korwin-Mikke powiedział, że przedstawi wszystkie szczegóły na potwierdzenie swej wypowiedzi. Uważam, że na etapie, gdy sprawa posunęła się już za daleko, gdy jesteśmy świadkami tragicznych wyników poczynąń bojówkarzy Majdanu, wyłania się kwestia odpowiedzialności nie tyle politycznej, ile prawnej. W związku z tym zarówno pan Korwin-Mikke, jak i premier Donald Tusk muszą stawić się w prokuraturze dla przedstawienia swych źródeł informacji.

– Przecież Korwin-Mikke oświadczył: „To byli wyszkoleni terroryści, nawet wiem dokładnie, kto z Polski ich szkolił”, i dalej na pytanie „Kto szkolił? –stwierdził, że odpowie na to pytanie później, gdyż zachowuje to na kampanię wyborczą.

– Bardzo bym nie chciał, aby ta sytuacja stała się przedmiotem sporów i wymysłów tylko w interesach kampanii przedwyborczej w Polsce. Wobec tego konieczny jest udział prokuratury w tej sprawie. Jest dziwne, że w tak poważnej kwestii posłowie na Sejm dotychczas nie powołali specjalnej komisji dochodzeniowej w celu wyjaśnienia wszystkich szczegółów. Kampania przedwyborcza nie pomoże w prowadzeniu dochodzenia, do tej sprawy powinny zabrać się – i to jak najprędzej – organy dochodzeniowe.

Źródło: [Głos Rosji](#)